

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Wychodzi raz w tygodniu w każdą
sobotę

Redaktor naczelny: Inż. Rosenstock.
Oficjalny organ
POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Numer pojedynczy 25.— Marek
Prenumerata mies. 100.— Marek

oraz Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego i Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Grodzka L. 13, Telefon 1354.

WARSZAWA

ŁÓDŹ

KRAKÓW

LWÓW

Nr. 12.

Sobota, 6 sierpnia 1921.

Rok I.



Bieg na przełaj

(Le Miroir des Sports)

urządzony w listopadzie 1920 roku przez Paryski Związek Lekkoatletyczny. 247 uczestników, zwyciężył Husson.

ESHAPE SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
KAPITAŁ ZAKŁADOWY 5,000.000 MAREK

KRAKÓW, UL. PIJARSKA L. 4. — TELEFON 3476

Filje: Warszawa, Nowy Świat 50 (dom wł.) Tel. 281-53; Lwów, Akademicka 15 Poznań, Sosnowiec, Sienkiewicza 5, Łódź, Agencja Gdańsk

poleca: Pneumatyki, Motocykle, Łodzie ślizgowe, Karbit, Pasy ze sierści wielbł., Kompresory, Liny stalowe.

Samochody amery-
kańskie osobowe

CADILLAC

FIAT Fabryki włoskiej
w Turynie

Wozy osobowe, omnibusy ciężarowe, traktory i t. p. — Wszelkie artykuły automobilowe i techniczne, drzewo kopalniane z własnych lasów. Słynne traktory rolnicze „Cletrac” systemu czołgowego na taśmach, żerdzie wiertnicze itd.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Uchwały Wydziału Gier.

Zatwierdzono uchwałę Ł. Z. O. P. N. o klasyfikacji drużyn łódzkich z tem, że po przeprowadzonej klasyfikacji dalsze zawody o mistrzostwo okręgowo będą się odbywały normalnie, według „Postanowień P. Z. P. N. ...“, z zaliczeniem wszystkich odpowiednich matchów, rozegranych w zawodach klasyfikacyjnych, jako zawodów o mistrzostwo.

Zezwolono B. B. S. V. w Bielsku na rozegranie matchu z D. S. K. „Tesch“ w Cieszynie w dniu 15 sierpnia b. r. Zezwolono na skutek prośby K. S. „Cracovia“ temu klubowi i innym klubom związkowym na rozegranie zawodów: z S. C. „Wacker“ z Wiednia w dniach 6 i 7 sierpnia i następnych, z T. T. C. z Budapesztu w dniach 14 sierpnia b. r. i następnych, z B. T. C. z Budapesztu, z III. Ker. T. V. E. z Budapesztu oraz z „Amateur S. V.“ z Wiednia we wrześniu b. r.

W sprawie prośby L. K. S. „Pogoń“ o zmianę terminów rozgrywek o mistrzostwo Polski z K. S. „Cracovia“ wyjaśnia się, że Wydział gier P. Z. P. N. nie jest kompetentny do zmiany terminów (par. 13 „Postanowień, odnoszących się do mistrzostw P. Z. P. N.“) i że K. S. „Pogoń“ powinien się zwrócić w tej sprawie bezpośrednio do K. S. „Cracovia“.

Początek rozgrywek o mistrzostwo klasy A i B w miesiącu sierpniu ustalono na godz. 5:30 popoł. (za obopólnym porozumieniem wolno zacząć wcześniej).

Przepisy dodatkowe (i poprawki druku) do „Postanowień P. Z. P. N., odnoszących się do zawodów o mistrzostwo Polski w piłce nożnej“.

1. Do § 7. Zamiast „§§ 5 lub 18“ ma być „dwa punkty i sto sunek bramek 5:0“.

2. Do § 14. Wymiary boisk mają odpowiadać wymaganiom, stawianym przy spotkaniach międzynarodowych (przepis 1., ustęp ostatni, międzynarodowych przepisów gry), a mianowicie: długość 100 do 110 m.; szerokość 64 do 73 m. Bramki mają być pomalowane na biało i zaopatrzone w siatki.

3. Do § 16. Do przypadków, wyliczonych na początku § 16, dochodzą:

a) uniemożliwienie porozumienia przez jedno z towarzystw w przypadku wyszczególnionym w § 18 (ustęp 2-gi).

b) Ewentualności wyliczone w § 21.

a) Niedostarczenie przez towarzystwo zarządzające przepisowej piłki do zawodów oraz piłki rezerwowej, w razie zepsucia się pierwszej.

4. Do § 17., ustęp 4-ty. — W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, mogą towarzystwa, których dwie drużyny biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, prosić Wydział gier P. Z. P. N. o udzielenie zezwolenia graczowi klasy B grania w zastępstwie określonego gracza klasy A w rozgrywce klasy A bez następstw, przewidzianych w § 17, ustęp 4. Prośba taka musi wpłynąć do Wydziału gier P. Z. P. N. najpóźniej na 48 godzin przed zawodami.

5. Do § 18, ustęp 2-gi. — Jedynym reprezentantem towarzystwa na boisku i upoważnionym do wyboru sędziego w przypadku, przewidzianym ustępem drugim § 18, jest kapitan drużyny.

W razie niezjawienia się wyznaczonego sędziego mogą zająć następujące ewentualności:

A) Kapitanowie zgodnie zapraszają sędziego, a wtedy jest rzecz obojętna, czy sędzia jest egzaminowany.

B) Niema zgody co do osoby sędziego i wtedy każdy z kapitanów ma podać jednego kandydata.

a) O ile pomiędzy kandydatami jest jeden egzaminowany, drugi nie, to sędzią zostaje egzaminowany.

b) O ile kandydaci są obaj egzaminowani, albo obaj nieegzaminowani, wtenczas rozstrzyga między nimi los. (Patrz również punkt 3. a), tych przepisów).

6. Do § 18. — W ustępie czwartym, § 18, opuścić słowo „i adresy“, natomiast dodać „zaopatrzonego ich własnoręcznym podpisem“.

7. Do § 19. — Przypomina się notatkę: „W sprawie protestów od orzeczeń sędziego“ w części urzędowej „Przeglądu Sportowego“ Nr. 10.

8. Biamkarze mają wyróżniać się barwą koszulek od reszty graczy.

9. W razie, gdyby obie drużyny, mające stanąć do rozgrywki, miały nieodróżniające się od siebie koszulki, wówczas towarzystwo zarządzające ma dostarczyć swym gościom innych koszulek.

Krakowski Związek Okręg. Piłki nożnej.

Sekretarjat: Marjan Kopeć, Kraków, Czarna Wieś, ul. Miechowska 6.

Uchwały Zarządu.

Przyjęto do wiadomości cofnięcie rezygnacji przez członków Zarządu pp. Dra Marguliesia i Chocznera. — Celem zebrania funduszu na zapomogi dla niezamożnych klubów uchwalono urządzić między członkami K. Z. O. P. N. rozgrywki o puchar, ufundowany przez Zarząd, z których czysty dochód będzie przeznaczony na stworzenie wspomnianego funduszu. Opracowanie regulaminu i kierownictwo powierzono Wydziałowi gier i dyscypliny. — Doświadczenia, poczynione w ciągu pracy przez Zarząd K. Z. O. P. N. i jego organy, wykazały pod wielu względami niedomagania organizacyjne, będące wpływem wadliwego statutu. Wobec tego Zarząd, nie chcąc obciążać zwyczajnego Walnego Zgromadzenia sprawami statutowymi, uchwalił zwołać nadzwyczajne Walne Zgromadzenie K. Z. O. P. N. Do wybranej komisji, mającej przygotować odpowiednie wnioski, a złożonej z pp. Dembińskiego, dra Gleisnera, inż. Rosenstocka i Synowca, zaproszono także dra Weyssenhoffa. Termin nadzw. W. Zgromadzenia zostanie ogłoszony po ukończeniu prac przez komisję.

Wzywa się wszystkie kluby związkowe, by do 15 sierpnia przedłożyły sekretarjatowi K. Z. O. P. N. odpisy swych statutów i dowody ich zatwierdzenia przez władze polityczne, wzgl. recepty pocztowe (za ich zwrotem po kilku dniach) na dowód, że statut został wysłany do zatwierdzenia. Towarzystwa, nie mające dotąd zatwierdzonych statutów, mają się postarać o to w ciągu 6 miesięcy, gdyż w przeciwnym razie grozi im wykluczenie z K. Z. O. P. N. Zawiadamia się Towarzystwa związkowe, że począwszy od najbliższego ich Walnego Zgromadzenia, w skład Zarządów klubów nie mogą wchodzić ich członkowie czynni (gracze) z wyjątkiem kapitana pierwszej drużyny.

Zwraca się jeszcze raz uwagę klubom związkowym, że wszystkie zawody mają być zgłoszone do Wydziału sędziów K. Z. O. P. N. z prośbą o wyznaczenie sędziego.

Zezwala się wyjątkowo zdyskwalifikowanym graczom Makkabi (Kraków), Heimowi i Kleinmannowi, brać udział w zawodach tegoż klubu z Wackerem (Wiedeń) dnia 6 b. m.

Adresy Klubów, należących do Lwowskiego Z. O. P. N.

Członkowie zwyczajni:

L. K. S. Pogoń, Lwów, Zybkiewicza 17.

1. L. K. S. Czarni, Lwów, Jabłonowskich 28.

K. S. Lechia, Lwów, Sokół-Macierz, Zimorowicza 1.

Z. K. S. Lwów, Roman, Zamarstynowska 11, a.

K. S. Rewera, Stanisławów, Kopanicki, Sobolewskiego 56.

P. K. S. Polonia, Przemyśl, Krzyżanowski, Mickiewicza 2, a.

Członkowie nadzwyczajni:

K. S. Hakoah, Stanisławów, Rudolf Salomon, Piotra Skargi 3.

K. S. Hakoah, Stryj, Dr. Schiff.

K. S. „Stryj“, Stryj.

Adresy Klubów, należących do Poznańskiego Z. O. P. N.

K. S. Warta, Poznań, E. Szyc, Spokojna 29.

T. S. Unia, Poznań, Paczkowski, Łakowa 18.

K. S. Pogoń, Poznań, Adamski, Rycerska 26.

K. S. Posnania, Poznań, L. Niedzielski, Al. Marcink. 3.

K. S. Ostrovia, Ostrów, J. Lisiak, Raszkowska 28.

K. S. Stella, Gniezno, J. Cieśliński, Jeziorna 13a.

K. S. Polonia, Leszno.

K. S. Viktoria Jarocin.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Olimpijada akademicka w Warszawie.

Krótką notatką w dziennikach warszawskich doniosła nam, że warszawski A. Z. S. organizuje wielką olimpiadę akademicką, na program której składają się: regaty, zawody lekko-atletyczne, bokserskie, tenisowe, mecze piłki nożnej i t. p. Ponieważ sprawa ta zajmuje naszych sportowców, przeto pospieszyłem do jednego

mików lwowskich, będących pierwszorzędnym materiałem sportowym.

W ten sposób zorganizowana olimpiada sportowa, urządzana co roku w innym mieście uniwersyteckim, byłaby naprawdę wielkim świętem akademickim. W przyszłości mogłaby się ona z czasem, gdy nastaną normalne stosunki, rozrósć i przemienić na ogólnoeuropejską olimpiadę akademicką. Jak doniosłe znaczenie dla wzajem-



Match kobiecy Francja—Anglja, rozegrany w r. ub. w Paryżu. Wynik 1:1.

z przedstawicieli warszawskiego A. Z. S., by uzyskać pewne dane co do wspomnianej olimpiady.

Na zapytanie moje, czy i jaki termin jest ustalony, oraz kto weźmie udział w olimpiadzie, otrzymałem odpowiedź: „Musimy się liczyć z wolnymi terminami w Agrioli. Mecze o mistrzostwo Polski zajmą większą część niedziel, liczymy więc, że uda się nam dopiero z końcem września uzyskać parę dni na odbycie olimpiady. Uczestniczyć zaś w niej będą Akademickie Związki Sportowe z Warszawy, Krakowa, Wilna i Poznania, (o Lwowie nic nie wiemy). Zawody odbędą się między ich sekcjami, z których niektóre stoją na bardzo wysokim poziomie sportowym”.

Powiedzenie to bardzo mnie zdziwiło, gdyż czytając notatkę w prasie warszawskiej, byłem szczerze przekonany, że będzie to olimpiada, w której weźmie udział cała sportowa młodzież akademicka, a nie tylko zorganizowana pod egidą A. Z. S. Ogólnie przecież jest wiadomo, że niekażdy akademik należy do A. Z. S. Skoro więc urządza się olimpiadę akademicką, należy do niej dopuścić całą młodzież akademicką. Wystawienie akademickiej reprezentacji sportowej miast uniwersyteckich w danej dziedzinie sportu możnaby z łatwością powierzyć Związkowi okręgowym Lekkiej Atletyki, Piłki nożnej, Wioślarstwa, Tenisu, które napewno wiedzą o pochodzeniu każdego sportowca. Wystarczy zwrócić się do tych Związków z zawiadomieniem, że jesienią odbędzie się olimpiada z prośbą o wystawienie prawdziwie akademickiej reprezentacji danego miasta uniwersyteckiego.

Przyszły komitet organizacyjny — dotychczas bowiem nic o nim nie słychać — powinien się poważnie zastanowić nad tą kwestją i stworzyć olimpiadę naprawdę ogólnoakademicką, a nie tylko Akad. Związków Sportowych. Nie można przecież usuwać od udziału w niej akademików niestowarzyszonych, a szczególnie akade-

nego poznania się i zbliżenia narodów miałaby taka olimpiada, urządzana corocznie w innym kraju, z tego sobie chyba wszyscy zdajemy sprawę. Dobrzeby było, gdyby nasza młodzież akademicka zaczęła myśleć poważnie nad zrealizowaniem tego projektu. Droga do urzeczywistnienia tej myśli ciężka, długa, obliczona na szereg lat, lecz zadanie wdzięczne i cel wzniosły.

Ape.

O stosunkach w sporcie narciarskim.

Dziwny panuje u nas zwyczaj. Każdą sprawę przygotowuje się dopiero w ostatniej chwili — i dlatego są one zwykle źle przygotowane. I tak gdy w zimie różne towarzystwa i związki, zajmujące się sportami letnimi, w błogim śnie spoczywają, podobnie w lecie związek narciarski pozostaje w zupełnej bezczynności. Ta metoda jest z gruntu fałszywą i utrudnia w wielkiej mierze rozwój i postęp odnośnych gałęzi sportu.

Dowodem, że nie wszystko dzieje się w porządku, były tegoroczne mistrzostwa Polski w narciarstwie. Różne kwestje sporne, które załatwiono bezpośrednio przed zawodami, niezbyt składowa organizacja techniczna i spóźniona pora — wykazały aż nadto brak odpowiedniego przygotowania. A przecież należy pamiętać, że to były ogólnopolskie zawody o mistrzostwo i że je urządził Polski Związek Narciarski (P. Z. N.)! Tych spraw nie wolno bagatelizować. Ci narciarze, którzy w czasie świąt wielkanocnych byli w Zakopanem, byli świadkami bardzo przykrych, niepotrzebnych i na żadnej uzasadnionej podstawie nieopartych zajęć, których konsekwencją była rezygnacja wielce zasłużonego i poważanego prezesa Związku mjr. Bobkowskiego. Rozjeżdżano się z tem przekonaniem, że najbliższe Walne Zgromadzenie załatwi wszystkie piękne sprawy. Tymczasem minęły już 4 miesiące, a o Walnym Zgromadzeniu jakoś nic nie słychać.

Powinno ono być już zwołanem choćby ze względu na ustąpienie prezesa P. Z. N. i ze względu na to, że właśnie lato, w czasie którego narciarze są sportowo nieczynni, nadaje się doskonale do celów administracyjno-organizacyjnych.

Przed Walnem Zgromadzeniem stoją jeszcze inne zadania. Nieustaloną jest dotąd siedziba Związku. Nie nadaje się do tego Warszawa, gdyż jest zbyt oddalona od terenów narciarskich, t. j. od Tatr wzgl. Karpat. Zagadką jest, dlaczego Związek nie pozostał w Zakopanem! — Organizacja mistrzostw wymaga również poprawy. Państwowe zawody powinien przeprowadzać sam Związek, rozumie się przy pomocy towarzystw miejscowych. Nie należy natomiast oddawać urzędzenia zawodów, jak to było w r. b., jednemu towarzystwu, gdyż niezawsze ono temu podoła, a przez to usuwa się automatycznie inne towarzystwa od udziału w organizacji. — Zawody należałoby urządzać naprzemiennie w Zakopanem i w Sławsku, gdyż w ten sposób i obie połacie kraju będą narówni traktowane, i wyzyskane będą tereny w Karpatach, które jako lepsze mają także pewne prawa.

Najważniejsza wreszcie sprawa, którą ma rozstrzygnąć Walne Zgromadzenie P. Z. N., sprawa zasadnicza pierwszej wagi, a mimo to odwiekana od 2 lat — to kwestja przyjmowania członków. Dotyczy ona sekcji narciarskich L. K. S. „Czarni“ (Lwów), B. B. S. V. (Bielsko) i Warszawskiego Tow. Łyżw. Są to towarzystwa, zwłaszcza dwa pierwsze, stare i mające w swym gronie wybitnych narciarzy. Czarni uprawiają narciarstwo od r. 1904. Mimo to Wydział Związku odmówił im przyjęcia bez podania powodów, co właśnie wywołało przed ostatnim mistrzostwem w Zakopanem wśród sportowców żywe oburzenie. Na skutek stanowiska, zajętego przez większość towarzystw na Zjeździe Wielkanocnym, dopuszczono Czarnych do udziału w mistrzostwach. Faktem jest, że po wyłączeniu Czarnych stanęliby do zawodów prócz Sek. Narc. T-wa Tatrzańskiego tylko 2 członkowie Sekcji Narc. A. Z. S. i 1 członek T. T. N. Zawody wykazały, że narciarze „Czarnych“ dorównują zupełnie Zakopiańcom i znani są ogólnie jako pio-

nierzy i mistrze tego sportu (Jarzyna, Pawłowski, Scott i inni).

Dlaczego Wydział P. Z. N. zajmuje wobec Czarnych tak opozycyjne stanowisko, tego ani ja nie wiem, mimo, że znam dokładnie całą sprawę, ani sami Czarni, którzy mimo zapytań wyjaśnienia nie otrzymali. Bo przecież nie można odpowiedzieć nazwać: „Wy jesteście footballistami, a nie narciarzami, a my w Związku footballistów nie potrzebujemy“. Pomijając fakt, że football, jako sport letni, nie przeszkadza wcale zimowemu sportowi narciarskiemu, to stojąc na tem wielce „arystokratycznym“ stanowisku, które oddziela sport narciarski od innych (dodać muszę, że sam jestem narciarzem), można wywołać w sporcie polskim niezdrową walkę poszczególnych gałęzi sportowych.

I tak ludzie, uprawiający narciarstwo, nie mogliby być ani footballistami, ani lekkimi atletami, ani łyżwiarzami, cyklistami i t. p. i naodwrot — czyli wykazałoby się, że Związek Narciarzy dąży do jednostronnego wychowania fizycznego, a już dawno jest rzeczą przesadzoną, że w ten sposób uprawiany sport jest szkodliwy i wadliwy. — Ponieważ do Związku należeć może tylko stowarzyszenie, mające jako cel narciarstwo turystyczne i sportowe, a S. N. Czarni odpowiada tym wymogom, nie widzę powodu nieprzyjęcia Czarnych, lub Sekcji narciarzy innych Klubów sportowych. Sądzę zaś, że nazwa nie gra roli w kwestji przyjęcia do ogólnopolskiego P. Z. N.

Wreszcie jedna uwaga. Ci, którzy byli przeciw przyjęciu S. N. Czarni do P. Z. N., powinni pamiętać, że tę sekcję tworzyli — pomijając zasługi tych ludzi jako obywateli i żołnierzy polskich — tak zasłużeni pionierzy narciarstwa, jak ś. p. Kawecki Józef, bł. p. Steinhaus Władysław, Dr. St. Menda, J. Jarzyna, Dr. Rapaport, J. Bizoń — i że do niej obecnie należą i czynny udział biorą St. Nowak, założyciel B. B. S. V. mjr. Lewicki, L. Pawłowski, J. Scott, W. Werstein, Dr. W. Fuchs, Kpt. Bilor i w. i.

Zeter.

Lwów, w lipcu 1921.

FELJETON.

Podróż do Hadesu.

Lipiec roku Pańskiego 1921 zapisał się katastroficznie w annałach krakowskiej piłki nożnej. Na zawodach Ujpesti z kombinowaną drużyną podwawelskiego grodu, w nierównej walce z Węgrami, broniąc świętej sprawy i graczy, zginął śmiercią bohaterską cały Krakowski Związek Okręgowy i prześwieatne Kolegium sędziów.

Gdzie pióro, które jest w stanie opisać wstrząsający widok pomordowanych? Pan Aleksander Dembiński zastygł przegięty w pół, w momencie bowiem, kiedy zginając się w pięknym ukłonie chciał zażegnać furję Węgrów, trafiony w brzuch przez Vogla II-o wyznanał ducha. Obok niego leży rozciągnięty p. kap. Szkolnikowski, tuląc do swego martwego serca dres Wisły, wyprany zbiorowemi siłami całej rodziny Danzów. D-ra Gleisnera zaskoczyła nieoczekiwana śmierć w chwili, kiedy odczytywał możliwe kary za podobne przewinienia — w prawicy bowiem dzierży jeszcze statut P. Z. P. N. Dr. Rosenstock konał, przecierając tłustymi palcami szkła cwikiera — gdyż mdlejący wzrok jego coraz mniej widział światła dziennego — i tak mówił do swej zbolałej duszy: — Sarkają, że nie widzę off-sidów i faulów, a biada mnie nieszczęśliwemu, ja już i słońca nie widzę!

Leżeli obok siebie na murawie naprawdę zbratani, a kiedy publiczność opuściła trybuny i boisko — podniosły się ich cienie i w bufecie Pozsonyi'ego zrobiły naradę. Czekają ich bowiem nielada daleka droga, droga do bram Hadesu. Wybór przewodnika nie odbywał się gładko. — Jakkolwiek Tadeusz Synowiec otrzymał już aureolę świętego z rąk Jurka Zabielskiego, nie może być jednak przewodnikiem — oponował Bł. Dr. Gleisner. Po dłuższej debacie uznano za najodpowiedniejszego p. Dembińskiego, gdyż miał w swym rodzie kanoników i prałatów, i zgodzono się, że cienie pojedą w koszulkach Makkabi. Drowi Gleisnerowi pozwolono wyjątkowo wdziać pod spód trykot, żeby go bardzo nie ugniatała.

Smutnym był pochód cieniów ku Rudawie, gdzie ich oczekiwał stary, brodaty Charon. Wielką jesteś nie wdzięczności ludzka — ale największą okazała się w tym momencie. Cieniom tylu zasłużonych ludzi towarzyszyli tylko Prezes P. Z. P. N. Dr. Edward Cetnarowski, famulus Zaczyński, zdyskwalifikowany Mól i Gottlieb Czekoladka, najwierniejszy z wiernych (w najbliższym numerze jego podobizna). Prastarym zwyczajem cienie poległych brały w nieznaną daleką drogę rzeczy, które za życia były im najmilsze — a które milcząc z powagą wręczył im Charon: dr. Gleisner fotografię Dra Lesera, Krumholza i Słezaka, p. Dembiński dwa szczere pocałunki braci Lustgartenów, kap. Szkolnikowski akt Magistratu, wyrzucający Wisłę z toru powy-

Krótką charakterystyka klubów sportowych w Łodzi.

Artykuł niniejszy, omawiający przeszłość i obecną działalność klubów łódzkich, jest niezwykle interesujący z tego względu, że ogół zwolenników sportu ma do tychczas bardzo słabe pojęcie o żywym ruchu sportowym w Łodzi, w tem potężnym centrum przemysłowym i w siedzibie Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Redakcja.

W Łodzi istnieje 7 związkowych klubów sportowych. Sześć z nich, t. j. Łódzki Klub Sportowy (Ł. K. S.), Sturm, Turysty, Łódzkie Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne (Ł. T. S. G.), S. S. Union i T. S. G. Siła, biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo okręgowe, Ł. Z. T. S. G. Bar-Kochba zaś zgłosiła się do Z. O. P. N. zbyt późno, by do mistrzostw być dopuszczoną.

Ł. K. S. uprawia wyłącznie sport piłki nożnej. W czasie wojny stracił własne, niezłe urządzone boisko oraz prawie cały ruchomy inwentarz. Pierwsza drużyna, w której z początkiem bież. sezonu znajdowali się prawie wyłącznie gracze przedwojenni, gra poprawnie, lecz do niedawna była bardzo zmienna w formie tak, że nikt nie mógł przewidzieć wyniku, jaki uzyska. Dopiero p. Obrubański z Krakowa, obrany kapitanem drużyny, z gruntu ją zreorganizował i ujął w karby. Obecnie drużyna wykazuje znaczny postęp tak w technice jak i w kombinacji, przytem zyskuje coraz bardziej na pewności siebie i wskutek tego jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza okręgowego.

Czysto footballowym klubem jest także niemiecki Sturm. Podczas wojny nie przerwał on działalności sportowej, popierany przez okupantów, a obecnie przez armję polską — w drużynie jest dużo graczy z 31 p. strzel. Kan. — co jest rzeczą niezrozumiałą! Drużyna fizycznie silna, dobra; cechuje ją gra ostra, nierzadko brutalna, przez co nie cieszy się sympatją. Rażą niezwykle u niej ciągle krzyki po niemiecku w czasie gry.

Klub „Turystów“ zajmuje się narazie tylko piłką nożną. W drużynie, złożonej przeważnie z graczy przedwojennych, były są bardzo dobre, atak jednak słaby

i niezgrany. Dlatego trudno silniejszemu przeciwnikowi pokonać Turystów, zwłaszcza że wtedy uciekają się oni do systemu „murowania“ swej bramki. Nad słabszymi znow przeciwnikiem nie mogą Turysty wskutek słabości ataku osiągnąć wydatniejszego zwycięstwa.

Ł. T. S. G. jest klubem dopiero w obecnym roku po wojnie zreorganizowanym. Uprawia prócz piłki nożnej gimnastykę z popisami, posiada również czynne sekcje lekkiej i ciężkiej atletyki.

Drużyna piłki nożnej składa się z młodych, fizycznie silnych graczy, wskutek poprawnej gry cieszy się sympatją wśród kół sportowych, brak jej jednak techniki w oprowadzaniu piłki, wskutek czego nie może się poszczycić lepszymi wynikami. Dobry trener zrobiłby z niej groźnego przeciwnika.

S. S. „Union“ istnieje od lat ośmdziesiątych, jako filja Stow. Cyklistów w Petersburgu. Cykliści „Unionu“ występowali przed wojną na bieżniach w Rosji, Niemczech, a nawet Francji i zdobywali liczne trofea zwycięstwa.

Obszerny i dobrze urządzony własny lokal Unionu w śródmieściu jest zarazem bezpłatną siedzibą Ł. O. Z. P. N., Kolegium Sędziów, Wojsk. Klubu Sport. i innych; w lokalu urząda często wieczorki i zebrania towarzyskie, gdzie nierzadko schodzi się cały świat sportowy łódzki.

Podczas wojny, nie chcąc się narzucać okupantom, przerwał swą działalność sportową. W b. r. zreorganizował sekcje: piłki nożnej, lekkiej atletyki, kolarską, tenisową i pływacką, które są czynne. Rozpisany jest bieg leśny na 3000 m., który się odbędzie po skończeniu rozgrywek o mistrzostwo okr. łódzkiego w piłce nożnej, projektowane są również zawody kolarskie i pływackie.

Drużyna piłki nożnej debiutowała dopiero w rozgrywkach o mistrzostwo. Cieszy się sympatją, gra fair i ofiarnie, składa się prawie wyłącznie z uczniów szkół średnich — 18 letnich młodzieńców. Kapitanem drużyny jest por. Kukła z Krakowa. Wyniki są z powodu braku rutyny słabe, lecz nie zawsze można je nazwać miernikiem sił, gdyż mogłyby być cyfrowo lepsze.

S. S. Union jest najzasobniejszym klubem, jego drużyny są wzorowo wyekwipowane i zaopatrzone we

ściągowego, inż. Rosenstock dwa pudy Tygodnika sportowego i srebrny puchar ufundowany przez tenże, a dr. Margulies błogosławieństwo Jutrzenki, kap. Konkiewicza i Auerbacha. — Wśród rzewnego placu zebranej gąstki i zapewnień prezesa dra Cetnarowskiego, że zrobi podanie do Ministerstwa kolei o bezpłatny przewóz do Hadesu, odpłynęła łódź w siną nieznana dal, unosząc ze sobą chluby sportu polskiego.

Musiałbym mieć pióro Dra Lesera, by móc godnie opisać całą tę smutną podróż do bram Hadesu. W milczeniu siedziały w łodzi cienie, przeżuwając ból rozłąki z tem, czego nie miały już więcej oglądać. Biedny Panie Aleksandrze, nie będziesz już jadł smacznych ziemniaczków, zebranych na polu Cracovii — biedny panie Marjanie, oczy Twoje nie będą już więcej oglądać przyrostu mająteczku przy ulicy Miechowskiej, biednyś i drze Gleisnerze, gdyż nie doczekałeś chwili, by nareszcie znalazła się para trzewików, nadająca się na nogi Krumholza! Zal mi Was wszystkich — los obszedł się z Wami okrutnie, najstraszniej jednak z drem Marguliesem, gdyż nie pozwolił mu doczekać chwili, kiedy się spełni jego ukryte marzenie: Makkabi, uwieńczona mistrzostwem Polski.

Stary Charon, stojący na przedzie łodzi, prowadził ją umiejętnie po cichych toniach Rudawy — Styxu, a kiedy cel podróży był już widocznym i za chwilę miano

przybić do bram Hadesu, w te wartkie odezwał się słowa:

— Bramy Hadesu już widać — oczyszcicie Wasze dusze z grzechów i przygotujcie obole.

Na to hasło cień p. Synowca błogosławił każdego towarzysza, zamieniając z nim biblijne pocałunki, cienie p. Dembińskiego, Szkolnikowskiego i Kopcia leżały sobie w czułych objęciach, darowując sobie wszystkie przewinienia, cienie panów Gleisnera, Rosenstocka i Marguliesy stały na parapetach łodzi i z wywróconych kieszeni wysypywały proch na ciche fale Rudawy — Styxu.

— Moi panowie — odezwał się cień p. Dembińskiego — nie martwcie się, dr. Cetnarowski sprawi nam na ziemi przyzwoity pogrzeb, złoży wieńce na naszych grobach i przytem każe się odfotografować. Niech żyje Klub sportowy Cracovia!

W tym momencie przybito do bram Hadesu. O dziwo! co ja widzę? Z przeciwnej strony nadjeżdża łódź z członkami P. K. I. O. Tak jest, poznaję ich twarze, wykrzywione bólem. Prawda, śmierć również gwałtowna: na bankiecie urządzonym z okazji uchwalenia nowego statutu struli się majonezem z dyblentantyzmu warszawskiego. Świeć Panie nad ich duszami: Uciekam — już mnie niema. Ładna historia, obecną pokłóca się między sobą o prawo pierwostąpienia do Hadesu, czy oni z P. K. I. O. czy nasi z K. Z. O. P. N., a tu niema dra Lustgartena, któryby ich pogodził. *Spectator.*

wszelkiego rodzaju przybory sportowe. Z niego pochodzą najliczniejsi znawcy sportowi i sędziowie.

T. S. G. „Siła“ jest obecnie najsłabszą drużyną piłki nożnej w Łodzi, gra ofiarnie i fair, składa się z młodych graczy.

Ł. Z. T. S. G. „Bar-Kochba“ spóźniła się z akcessem do Ł. Z. O. P. N. i do rozgrywek o mistrzostwo, na czym jednakże sport nie ucierpiał. Rozegrany match towarzyski z Unionem dnia 16 b. m. z wynikiem 2:0 na korzyść tego ostatniego wykazał u Bar-Kochby zupełną nieznajomość najprostszych zasad gry. Drużynę



Drużyna Polonii (Wadowice).

i klub „Bar-Kochba“ cechują: hebrajskie napisy na kostiumach i na pieczętkach, gra w najwyższym stopniu foul oraz nawoływanie graczy na boisku „na niego“, „po nogach mu“ i t. p. Napomniani przez sędziego gracze tej drużyny oświadczały naiwnie, że oni nie wiedzą o tem, że nie jest dozwolonem kopać przeciwnika. W dodatku przed zawodami jeden z graczy doniósł sędziemu, że „Bar-Kochba“ będzie grać w 12 graczy, na co sędzia rzecz naturalna nie zezwolił i polecił temu graczowi zwrócić się do kapitana drużyny o usunięcie nadliczbowego gracza, na co otrzymał następującą odpowiedź: Mamy dwóch kapitanów i oni chcą obaj grać w 12 graczy!

Jest to ta sama drużyna, z którą „Makkabi“ krakowska w Łodzi się zmierzyła (7:0). Przed wyjazdem na zawody do Warszawy Bar-Kochba — taka wersja obiega w Łodzi — miała prosić telegraficznie Makkabi krakowską o przysłanie „5 atakowców“. Przytoczone przykłady ilustrują najlepiej brak kultury sportowej u Bar-Kochby.

F. R.

We czwartek dnia 18 sierpnia b. r. o godz. 6 po południu w parku gier K. S. Cracovii przy ul. Wolskiej na otwarcie sezonu jesienno K. S. Jutrzenki

MATCH FOOTBALLOWY

Terezhvarosi Torna Club (T. T. C.)-
(Budapeszt)

Jutrzenka

Bilety wcześniej zamawiać można we firmie Statter, Starowiślna 16.

Oficjalny komunikat Wydziału spraw sędziowskich P. Z. P. N.

Wydział spraw Sędziowskich P. Z. P. N. wyznaczył następujących sędziów na najbliższe dwa terminy rozgrywek o mistrzostwo Polski:

Klasa A.

21 sierpnia. Pogoń—Cracovia w Krakowie, p. Banert z Bielska.

Polonia—Warta w Poznaniu, rotm. Dudryk ze Lwowa.

28 sierpnia. Mistrz Łodzi—Cracovia w Krakowie, p. A. Przeworski z Warszawy.

Pogoń—Warta w Poznaniu, p. Obrubański z Łodzi.

Klasa B.

21 sierpnia. Cracovia II.—Pogoń II. we Lwowie, kap. Bilor ze Lwowa.

28 sierpnia. Cracovia II.—Mistrz Łodzi w Łodzi, p. Marczewski.

Sędziów na dalsze rozgrywki wyznaczać będzie Wydz. S. S. na 14 dni przed terminem zawodów. Interesowane kluby mogą się porozumieć co do osoby sędziego i podać pisemnie nazwisko tegoż Wydziałowi S. S. do zatwierdzającej wiadomości. Pismo takie musi się znaleźć w rękach Wydziału S. S. najpóźniej na 14 dni przed zawodami.

PIŁKA NOŻNA

Kraków.

31 lipca. Czarni (Lwów)—Jutrzenka 2:2 (2:0).

Zawody te pod względem sportowym nie stały na wysokim poziomie, lecz mimoto przebieg gry był bardzo zajmujący. Czarni mimo że wystąpili w komplecie, grali na wszystkich linjach znacznie słabiej, niż ubiegłej niedzieli przeciw Wiśle. Najsłabszą częścią był atak, który zwłaszcza po pauzie zawiódł zupełnie. Jutrzenka miała w ataku 2 graczy rezerwowych. W polu była ona lepsza niż Czarni, umiejętność jednak jej ataku kończy się na polu karnem. Napastnicy nie mogą się jeszcze zdobyć na ostatni wysiłek, na wykończenie dobrze pomyślanych planów i na zimną krew. Ilość rzutów narożnych 9:1 na korzyść Jutrzenki i większa ilość niewyzyskanych pozycji świadczą o tem, że drużyna krakowska zasłużyła co najmniej na wynik nierozstrzygnięty. Dlatego publiczność, wiedzona poczuciem sprawiedliwości, przyjęła obie wyrównujące bramki z żywym zadowoleniem.

Gra do pauzy zupełnie otwarta, poprawna. Ataki przenoszą się szybko na obie strony. W 17 min. Szafar niespodzianym strzałem zdobywa pierwszy punkt, a w 30 min. z centry Millera drugą bramkę, stoczywszy przedtem zwycięski pojedynek z bramkarzem. Jutrzenka atakuje często, lecz zdołała tylko uzyskać 5 rzutów narożnych. Winnicki kilka razy ratuje; zwłaszcza przy obrobie strzału Gumpłowicza wykazuje on całą swą umiejętność. Druga połowa należy do Jutrzenki, która przypuszcza coraz częstsze ataki, paraliżowane jednak przez Gumpłowicza, który wciąż stał w pozycji spalonej. Czarni coraz rzadziej ukazują się pod bramką przeciwnika. Birnbach nie wyzyskuje 2 pewnych pozycji, to samo czynią Gumpłowicz i Furman. Dalsze 4 rzuty narożne bije Klotz II, jak i poprzednie, już to poza bramkę, już to aż do przeciwniej chorągiewki. Wreszcie po rzucie wolnym Gumpłowicz „wpycha“ piłkę popod ręką Winnickiego do bramki. W kilka minut później wyrównuje środek ataku ładnym strzałem. Czarni teraz zrywają się do ataku, lecz zapal ich trwa kilka tylko minut. Trzy strzały chwytą pewnie bramkarz Jutrzenki, poczem gwizdek sędziego dr. Lustgartena kończy zawody.

Oświęcim.

31 lipca. **Korona (Kraków)—Soła 4:4 (4:1).**

Drużyna krakowska pokazała mimo osłabionego składu ładną grę kombinacyjną. W pierwszej połowie Korona góruje znacznie nad przeciwnikiem, czego owocem są 4 gole. Dwie bramki Soła strzela z rzutu karnego, trzecią zawinił bramkarz Korony. Dobrze grali obaj Jelonkowie, Walkowski, Pasek i Gebel. Sędzia z Oświęcimia kierował się niepotrzebnie wskazówkami graczy Soły.

Wadowice.

31 lipca. **Hakoah II. (Bielsko)—Ż. K. S. Hagibor 5:0 (3:0)**

Gra otwarta i spokojna, prawdziwie przyjacielska. Jedna bramka z rzutu karnego. Sędziował bardzo dobrze p. Jendrusiak.

Bielsko.

30 lipca. **D. F. C. Sturm—Ver. f. Rasenspiele 2:1 (1:0).**

Gra ze strony Sturmu chaotyczna bez śladu kombinacji. W 1 minucie V. f. R. zdobywa z przeboju bramkę; tuż przed pauzą Sturm wyrównuje. Po przerwie p. Juriczek z B. B. S. V., który prowadził zawody w braku sędziego związkowego, przyznaje Sturmowi rzut karny (niewyzyskany). Dwaj gracze V. f. R., obrażeni o to, schodzą z boiska; gdy chcieli wrócić później, sędzia zupełnie słusznie do gry ich nie dopuścił. Zwycięski goal padł 12 minut przed końcem. Wynik nierozstrzygnięty odpowiadałby bardziej stosunkowi sił.

31 lipca. **20 p. p. (Kraków)—B. B. S. V. 1:0 (0:0).**

Skład 20 p. p.: Palik; Trzecki, Konkiewicz; Stopa I., Styczeń, Strycharz; Markiewicz, Babirecki, Czulak, Kogut, Szperling. Szczęśliwe zwycięstwo dwudziestki, u której widoczny był brak zgrania. Dopiero po przerwie zaczęła lewa strona ataku kombinować; prawa strona statystowała do końca. Pomoc bez zarzutu. Z obrońców słabszy był Trzecki. Palik był najlepszym graczem na boisku; każdy inny bramkarz byłby puścił co najmniej 5 bramek. B. B. S. V. wystąpił z 1 graczem z rezerwy; oprócz tego od pauzy musiał grać w 10 graczy. Pod bramką Bielszczanie za dużo kombinowali zamiast strzelać; zwłaszcza Reichel celował w niepotrzebnym wózkowaniu.

B. B. S. V. ma silną przewagę i w pierwszej połowie i pierwszy kwadrans po przerwie. Później 20 p. p. naciera silnie. W 18 minucie Czulak z podania Markiewicza strzela jedynego gola. Rzut głową Babireckiego przechodzi ponad bramką. Ostatnie 10 minut Bielsko nie schodzi z połowy przeciwnika, który zaczyna „murować” swą bramkę. Pepi Stürmer przebija się, bramkarz wybiega, piłkę lecącą do pustej bramki odbija w ostatniej chwili Stopa.

W drugiej połowie gry sędzia p. Seidner musi często karcieć obustronne foule, w których celował lewy łącznik 20 pp., wykluczony wreszcie 3 minuty przed końcem z boiska za foul, wskutek którego prawy obrońca Bielska musiał opuścić boisko.

Publiczności ponad 1500 osób, w tem dużo oficerów.

31 lipca. **Sportfreunde—B. B. S. V. II. 2:1.**



Ładny moment z zawodów Tottenham Hotspurs—Preston North End.

Bramkarz drużyny Preston i 4 graczy w skoku do piłki.
(Le Miroir des Sports).

W zawodach angielskich drużyn profesjonalnych, u których gra głową odgrywa niesłychanie ważną rolę, taki tłok pod bramką w walce o piłkę zdarza się bardzo często.

Nowy Sącz.

31 lipca. **D. S. 17 pp. (Rzeszów)—1 p. s. p. 3:0 (2:0).**

Zawody o mistrzostwo D. O. G. Kraków, skończyły się szczęśliwym zwycięstwem drużyny rzeszowskiej (większość graczy z Resovii), która wskutek tego stanie w październiku do decydującego spotkania z krakowskim 20 pp. Sędziował p. St. Klemensiewicz.

Jasło.

31 lipca. **Czarni (Jasło)—Makkabi (Jasło) 10:2 (6:1).**

Stosunek kornerów 17:2 na korzyść Czarnych.

Przemyśl.

31 lipca. **Wisła—Polonia 3:2 (3:1).**

Wisła z 4 graczami rezerwowymi. W pierwszym kwadransie Krakowianie strzelają 3 bramki (dwie Reymann). Gra Polonii za ostra. Sędziował p. kap. Clipstone.

Lwów.

31 lipca. **Pogoń—„K. S. Stryj” 7:0.**

Przewaga Pogoni widoczna przez cały match. Gra toczy się pod jedną bramką, piłka, zwłaszcza w drugiej połowie, nie przechodzi wogóle na połowę Pogoni. Ze stryjskich graczy wyróżnił się bramkarz i lewy obrońca.

W poniedziałek dnia 15 sierpnia 1921 o godz. 6 popoł. w parku gier K. S. Cracovii przy ul. Wolskiej

MATCH FOOTBALLOWY

Terezvarosi Torna Club (T.T.C.)—Wisła

Budapeszt

Bilety do nabycia od poniedziałku 8³⁰ m. we firmie A. Weissmann, Szewska 13 i Statter, Starowiślna 16.

Rzeszów.

24 lipca. **Resovia—Czarni (Jasło) 7:0 (5:0).**

Drużyna jasielska wykazała zupełny brak zgrania i kombinacji. Nieliczne ataki Czarnych, którzy chcieli koniecznie zdobyć honorową bramkę, rozbiły się o obronę i środkowego pomocnika Resovii. Sędzia p. J. Heublum.

Łódź.

20 lipca. **31 p. strz. kan.—Sturm 10:0 (5:0).**

Drużyna 31 p. strz. kan. w pełnym składzie, z Karasiem i Kubikiem z warszawskiej „Korony“, oraz z kilku graczami ze Sturmu, grała z brawurą. Karasia i Kubika, strzelających bramkę po bramce, wycofuje kapitan 31 p. s. k. z ataku do obrony, nie chcąc widocznie dopuścić do większego pogromu „bratniego“ Sturmu, który swym głośnym nawoływaniem się po niemiecku wywołuje niesmak u widzów.

Obecność na tym matchu Karasia i Kubika uprzytomniła nam żywo stratę, jaką Łódź poniosła przez to, że ci dwaj gracze oraz Marczewski, którzy są najlepszymi graczami łódzkimi, grają w drużynach warszawskich, przez co Łódź nie osiągnie należnego jej w polskim w sporcie footballowym stanowiska.

20 lipca. **Ł. K. S.—Turyści 1:1 (0:0).**

Powtórzenie rozgrywki o mistrzostwo z I. serji, unieważnionej przez Ł. Z. O. P. N., przyniosło ten sam rezultat, co pierwsza rozgrywka. Turyści wystąpili w komplecie, Ł. K. S. bez Cyla, najlepszego w Łodzi środkowego pomocnika, któremu władze wojskowe od pewnego czasu utrudniają granie w drużynie Ł. K. S., co wpłynęło deprymująco na drużynę. Dlatego w pierwszej połowie Ł. K. S. gra nerwowo, przez co Turyści mają lekką przewagę. Po przerwie wybitna przewaga Ł. K. S., który w 2 minucie uzyskuje przez lewego łącznika efektowną bramkę. Turyści wyrównują w 20 min. z karnego (ręka). — Grający po raz pierwszy w obecnym sezonie w drużynie Ł. K. S. lewy obrońca Piotrowski, do niedawna gracz lwowskiej Pogoni, okazał się dobrym nabytkiem.

31 lipca. **Ł. T. S. G.—Sturm 5:2 (4:1).**

Mistrzostwo klasy A. Przebieg zawodów bardzo interesujący. Ł. T. S. G. grało tym razem bardzo ładnie i skutecznie. Środkowy pomocnik wykazał wysoką klasę, reszta drużyny bez wyjątku dobra. Sturm okazał się powtórnie drużyną słabą i krzykliwą; jedną bramkę uzyskał z rzutu karnego.

F. R.

Łęczyca.

24 lipca. **37 p. p.—10 dyw. art. c. 6:1 (4:1).**

Z Poznania.

24 lipca. **Unia—Pogoń 1:1 (0:1).**

Zawody te stały pod znakiem rehabilitacji, którą sobie Pogoń chciała wywalczyć za dwukrotną porażkę z Unią w zawodach o mistrzostwo. To też Pogoń nie przebiegała w środkach, aby celu dopiąć. Silny wiatr, unoszący tumany kurzu i dmący wprost w bramkę, dawał siłą faktów silną przewagę grającemu z wiatrem. Unia wybiera pod wiatr. Pogoń usadza się aż do przerwy pod bramką Unii. W pierwszych minutach musi jeden gracz Pogoni za obrazę sędziego zejść z boiska. Dzięki ofiarnej obronie Unii, a zwłaszcza Bestyńskiego z pomocy, uzyskuje Pogoń tylko jedną bramkę przy rzucie z rogu, zrobioną głową przez lewego łącznika. W czasie paury wielkie kłótnie o zmianę sędziego (!), wzgl. powtórne wstawienie wykluczonego gracza, nie odnoszą skutku mimo groźby, że Pogoń zejdzie z boiska. Po przerwie Unia stale atakuje. Pogoń, chcąc utrzymać re-

zultat, wybija każdy rzut z pod bramki umyślnie za płot w zamiarze przeciągania gry. Gra staje się coraz więcej nerwowa i ostra, tak że sędzia wyklucza z boiska gracza Unii. Wreszcie pod koniec gry rzut z rogu powoduje zebranie się prawie całych 2 drużyn pod bramką Pogoni. Piłka, strzelona celnie, musnęła jednego i drugiego gracza i ugrzęzła w siatce. Pogoń nie uznaje bramki i na 2 minuty przed końcem schodzi z boiska.

Dobra jest ambicja sportowa, dążąca do zwycięstwa, ale niedzielna chęć Pogoni „zwycięstwa za wszelką cenę“ nie zrobiła dobrego wrażenia. Sędziował p. Szc.

Warta—Sokół I. (Toruń) 5:0 (2:0).

Klasa Torunia podnosi się od gry do gry. Gracze bez wyjątku o figurze atletycznej, obrona dobra, bramkarz słaby, napad niezgrany. Wiatr, wiejący z boku, umożliwił już grę lepszą, jak na boisku Unii. Na boisku trawnikowem nie było też wcale kurzu. Warta gra bez Bartczaka, Spojdy i Nizińskiego. Olszewski z rezerwy dostosował się do całości, zato Liszkowski na prawe skrzydło jest niezdatnym. Gra ospała, bez tempa, toczy się na połowie Sokoła, który rzadko tylko przechodzi do ataku. Pewna obrona Sokoła paraliżuje ataki Warty, która zdobywa pięć bramek czasem przypadkowych. Sędzia: p. kpt. Baran.

Posnania—K. S. Chodzież 7:1.

Rezultat ten świadczy o niskiej klasie gry Chodzieży, choć Posnania grała tym razem lepiej niż zwykle.

Pogoń II.—Posnania II. 1:1. E. Sz.

Wyniki zagraniczne.

Sztockholm. 24 lipca. **Austria—Szwecja 3:1 (2:1).**

Drużyna austriacka grała w następującym składzie: Ostricek (Hertha); Blum (Vienna), Popowich (Amatorzy); Kurz (Vienna), Brandstädter, Nitsch (Rapid); Wondrak Uridil, Kuthan (Rapid), Swatosch (Amatorzy), Neumann (W. A. C.).

27 lipca. **Wiedeń—Sztockholm (match międzymiastowy) 2:1 (0:1).**

31 lipca. **Amatorzy (Wiedeń)—Hamarbi 2:1.**

Gefle (Szwecja). 27 lipca. **Amatorzy—Gefle 4:4.** Amatorzy bez Popowicha, Swatoscha i Meisla, którzy grali w matchu Wiedeń—Sztockholm.

Upsala. (Szwecja) 26 lipca. **Rapid (Wiedeń)—Team prowincji Upsala 3:2.**

Oerebro (Szwecja) 28 lipca. **Rapid—Team prowincji Westmanland 2:1.**

Monachium—Gladbach. 24 lipca. **W. A. F. (Wiedeń)—Reprezentacja Mon.—Gladbach 5:1.**

Cleve. 29 lipca. **W. A. F.—F. C. Vitesse Arnheim 3:1.**

Düsseldorf. 24 lipca. Drużyna uniwers. we Fryburgu bije drużynę wyższej szkoły technicznej w Hannoverze 4:0 i zdobywa mistrzostwo wyższych uczelni niemieckich.

Kolonia. 24 lipca. **Kolonia—Hamburg (match międzymiastowy) 5:2.**

Brema (Niemcy). 24 lipca. **Pozsonyi T. E. (Preszburg)—Kombin. druž. Werder i Bremer Sportverein 5:3 (1:1).**

Berno (Szwajcaria). 27 lipca. **Hertha (Wiedeń)—F. C. Berno 3:2.**

28 lipca. **Hertha (Wiedeń)—Young Boys (Berno) 2:2.**

Livorno. 24 lipca. **Pro Vercelli—F. C. Bologna 2:1** (gra przedłużona). Pro Vercelli zdobywa mistrzostwo Górnych Włoch.

Grac. 23 i 24 lipca. **Sturm (Grac)—Rudolfshügel komb. (Wiedeń) 3:3 i 5:0.**

27 i 28 lipca. **Simmering (Wiedeń)—Grazer A. C. 3:2 i 2:0.**

31 lipca. Wacker (Wiedeń)—Simmering (Wiedeń) 5:2. Wacker wygrywa puchar, ofiarowany przez Sturm z Gracu.

St. Andrä-Wörtern (Austria). 24 lipca. Wacker (Wiedeń)—St. Andrä-Wörtern 4:2 (0:1).

Praga. 31 lipca. Viktoria Žižkov—Nuselsky S. K. 3:2. 23 lipca. Sparta i Slavia (komb.)—N. A. C. Breda (Holandia) 2:1 (1:1).

31 lipca. Union Zitzkov—Admira (Wiedeń) 9:11

Karlsruhe. 23 lipca. Admira (Wiedeń)—S. C. Sturm 2:2.

Marienburg. 24 lipca. Admira (Wiedeń)—Sportklub Marienburg 3:1.

Komotau. 28 lipca. Admira (Wiedeń)—Sportverein (Komotau) 5:3.

Munkacz. 22 lipca. D. Sportverein (Opawa)—Sportverein (Munkacz) 5:0 (rewanż).

Ungvár. 23 lipca. D. Sportverein (Opawa)—S. C. Ungvár 4:0.

24 lipca. D. Sportverein (Opawa)—Ungvari T. K. 2:0.

Czerniowce. 25 lipca. Hakoah (Wiedeń)—Polonia 6:1. 27 lipca. Hakoah (Wiedeń)—Makkabi (Czerniowce) 10:0.

Preszburg. 30 lipca. S. K. Kladno—Kombin. P. M. T. K. i P. A. C. 7:0 (5:0).

31 lipca. S. K. Kladno—Bratislava 3:0 (0:0).

Budapeszt. 24 lipca. A. C. Szegedyn—Vasutas (Miskolc) 3:0 (1:0). Match dwu najlepszych drużyn prowincjonalnych.

Zagrzeb. 24 lipca. S. K. Hask—Gradjański 4:2 (mistrz). Gradjański, zeszłoroczny mistrz Jugosławii, stracił przez tę porażkę widoki na zdobycie mistrzostwa, które dostanie się S. K. Hask.

Przegląd najbliższych zawodów:

Kraków.

6 sierpnia. Wacker (Wiedeń)—Makkabi.

7 „ Wacker—Cracovia.

Mija właśnie rok od chwili, kiedy drużyna Wackeru gościła w murach Krakowa, gdzie rozegrała 4 zawody. Drużyna ta przedstawiła się o wiele lepiej, niż grający tydzień później Simmering, który w spotkaniach z Cracovią poniósł dwie porażki (3:4 i 1:6). I rzeczywiście Wacker jest znany z tego, że jest drużyną silną, mającą doskonałą obronę i pomoc (przewodzącym Rescha i Hubera II.), a jeśli w mistrzostwie nie uzyskuje należnego mu miejsca, to tylko dlatego, że atak, w polu dobry, zawodzi pod bramką, strzelając zamało i źle. Na własnym boisku Wacker budzi postrach nawet u najsilniejszych przeciwników; drużyny wiedeńskie cieszą się, jeśli opuszczają to boisko z wynikiem nierozstrzygniętym. Obecnie Wacker buduje w parku koło Schönbrunnu wspaniałe boisko na 25.000 widzów; w jesieni będzie ono już gotowe do gry.

Że wiedeński system gry jest powszechnie znany i lubiany, o tem nie trzeba chyba wspominać. Dowodem tego jest, że nie mniej, niż 6 pierwszoklasowych drużyn wiedeńskich bawi obecnie w różnych krajach Europy, a dwie jeszcze (oprócz Wackeru) wyjeżdżają na tournée w tym tygodniu (Rudolfshügel do Jugosławii, Ostmark do Czechosłowacji). Wszędzie prawie football wiedeński odnosi trumfy.

Zarówno Wacker, jak i Cracovia i Makkabi znajdują się u progu nowego sezonu. Podczas jednak gdy Wacker po przerwie 3-tyg. rozegrał już 2 matche w dn. 24 i 31 lipca (patrz: wyniki zagraniczne), to obie drużyny krakowskie po 5 tygodniach wypoczynku występują po raz pierwszy w szranki. Wobec tego Wacker ma małe plus pod względem treningu. Wyniku także nie da się przewidzieć, gdyż każda drużyna na począ-

tku sezonu robi niespodzianki, nieraz miłe, częściej jednak przykre. Skład Cracovii nie uległ zmianie; mimo to będzie ona musiała wstawić 2 lub więcej graczy z rezerwy. W drużynie Makkabi także zmian niema.

Wacker przyjeżdża już po raz czwarty do Krakowa. Wyniki, jakie dotychczas uzyskał, są następujące:

Cracovia—Wacker 4:1 (w roku 1917), 3:0 i 2:1 (w r. 1918), 3:2 i 0:2 (w r. 1920).

Wacker—Makkabi 4:0 (r. 1920) i Wacker—Wisła 4:0 (r. 1920).

7 sierpnia. Olsza—Cracovia komb.

Match ten poprzedzi zawody Wacker—Cracovia.

Poznań.

7 sierpnia. Wisła (Kraków)—Warta.

Krakowska Wisła przechodzi widocznie w bież. roku jakiś kryzys, wskutek którego pierwsza jej drużyna gra znacznie słabiej, niż w ubiegłych latach. Ten okres minie z pewnością, gdy Wisła znajdzie się na własnym boisku, którego budowa zaczęła się przed kilku tygodniami. Wyniki, uzyskane przez Wartę w ostatnim czasie (z Poznania 15:0, z Sokołem toruńskim 5:0), wykazują u niej znaczną poprawę formy. Przegrana Wisły zatem jest bardzo możliwą.

T. S.

Różne wiadomości.

Krajowe.

Zarząd Łódzkiego Z. O. P. N. powziął uchwałę, zatwierdzoną już przez Wydział gier P. Z. P. N., że z drużyn, które w pierwszej serii rozgrywek o mistrzostwo okręgowe klasy A zdobędą mniej niż 5 punktów, utworzy się klasę B, a wyniki, uzyskane z temi drużynami w rozgrywkach o mistrzostwo, będą unieważnione.

Wskutek tej uchwały spadają do klasy B Union i Siła, które ze sobą rozegrają dwa matche o mistrzostwo tej klasy. Możliwe, że i Bar-Kochba będzie dopuszczona do klasy B. Tabela mistrzostw klasy A uległa zatem znacznym zmianom i przedstawia się według stanu rozgrywek po 31 lipca włącznie jak następuje: Turyści w 4 grach zdobyli 5 punktów (bramek 9:6), Ł. K. S. w 3 grach 4 punkty (bramek 4:2), Sturm w 6 grach 4 punkty (bramek 8:13), wreszcie Ł. T. S. G. w 4 grach 3 punkty (bramek 8:8). Ogółem każda drużyna ma rozegrać 6 matchów. Charakterystyczną cechą tych rozgrywek jest wielka ilość nierozstrzygniętych (4 na 8 matchów).

Zawody „Uniwersytet”—„Politechnika” odbędą się dzięki staraniom Ł. Z. O. P. N. we Lwowie dnia 4 b. m. Jest to wznowienie tradycji przedwojennej, kiedy taki match między temi wyższymi uczelniami lwowskimi rozgrywano corocznie w porze wakacyjnej.

Amatorzy (Wiedeń) odwołali swój przyjazd do Polski oraz match z Cracovią we Wiedniu.

VII. ker. S. C. (Budapeszt), którego lwowska Pogoń zaangażowała na matche w dn. 30 i 31 lipca, przysłał na 8 godzin przed matchem telegram, że z powodu trudności paszportowych zmuszony jest odłożyć swój przyjazd do 6 i 7 b. m. Niesportowy postępek Węgrów naraził Pogoń na straty materialne, wynikłe wskutek reklamy i utraty terminów (w ostatniej chwili dopiero Pogoń zobowiązała na niedzielę K. S. Stryj), a publiczność na przykry zawód.

Wacker — jak donosi wiedeński „Sporttagblatt” z dn. 30 lipca — przyjeżdża do Polski w kompletnym składzie i gra 10 i 11 sierpnia z Pogonią we Lwowie, a w drodze powrotnej dn. 14 i 15 z Makkabi w Morawskiej Ostrawie.

Simmering (Wiedeń), znany dobrze w Krakowie, gra dn. 27 i 28 sierpnia z Pogonią we Lwowie.

Zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo okręgu warszawskiego.

Wobecności Naczelnika Państwa, przedstawicieli władz i bardzo licznie zebranej publiczności odbyły się dnia 31 b. m. zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego, które były wstępem do mistrzostw Polski i inauguracją jesiennej sezonu lekko-atletycznego w Warszawie.

Ogólne wrażenie ująć się da w dwu słowach: brak treningu. Złożyło się na to wiele; i brak przyborów i dziwna śpiączka, jaka ogarnęła tutejsze kluby, które nie mają odwagi czy też chęci do urządzania zawodów lekko-atletycznych, brak warunków, które umożliwiłyby korzystanie z bieżni i boiska, a przede wszystkim brak fachowego kierownictwa. Wszystkie osiągnięte w niedzielę, prócz nielicznych wyjątków, wyniki, nietylko że nie zadokumentowały rozwoju sportu naszego, lecz wykazały niedwuznacznie, że o ile tak dalej pójdzie, polska lekka atletyka nieprędko zmieni swą postać „dzieciny“ na tegiego, wytrawnego sportowca.

Minima, przewidziane przepisami, osiągnięto tylko w czterech punktach, ci więc tylko zwycięzcy mają prawo do tytułu mistrza okręgowego.

Bieg 100 m.: Po czterech przedbiegach w biegu rozstrzygającym 1. Sośnicki (Polonia) 11.4 sek. 2. Habich (Polonia) 3 m. w tyle. 3. Piątkowski (A. Z. S.). Piękna walka o 2-gie i 3-cie miejsce.

Rzut kulą: 1. Piątkowski (A. Z. S.) 10.40 m. 2. Godlewski (A. Z. S.) 8.89 m. 3. Jagielski (Korona) 8.47 m.

Bieg 1500 m.: 1. Misiński (W. K. S.) 4:39.6. 2. Wojciechowski (K). Pierwszy otrzymuje tytuł mistrza okręgowego. Zwyciężył łatwo, bijąc przeciwnika w ostatnim okrążeniu doskonałą taktyką.

Rzut dyskiem: 1. Piątkowski (A. Z. S.) 32.36 m. 2. Habich (P.) 31.96 m. 3. Baczyński (W. K. S.) 31.48 m. Skok w wyż: 1. Szczęsnowicz (W. K. S.) 152 cm. 2. Gruner (A. Z. S.) 152 cm.

Rzut oszczepem: 1. Gruner (A. Z. S.) 36.70 m. 2. Godlewski (A. Z. S.) 33.38 m. 3. Wanicki (W. K. S.) 32.31 m.

Skok w dal: 1. Sośnicki (P.) 6.33 m. 2. Gebethner (P.) 6.18 m. 3. Świętochowski (P.) 5.93 m. Minimum uzyskano).

Skok o tyczce: 1. Gruner (A. Z. S.) 2.67 m. 2. Szczęsnowicz (W. K. S.) 2.42 1/2 cm.

Bieg 400 m.: 1. Habich (P.) 55 sek. 2. Świętochowski (P.) 56 sek. 3. Misiński (W. K. S.). Habich, będąc pierwszym, zdobył mistrzostwo.

Bieg 5000 m.: 1. Eysmontt (Warszawianka) 17:57.8. 2. Karczewski (W.) 18:11. Bieg piękny w całym swym przebiegu, nacechowany w ostatnich okrążeniach ostrą walką o miejsce. Eysmontt — bardzo młody biegacz — posiada dobry styl.

Trójskok: 1. Sośnicki (P.) 12.04 m. 2. Gebethner (P.) 11.33 m. 3. Świętochowski (P.) 10.41 m. *M.*

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce.

Polski Zw. Lekko-atletyczny urządza w dniach 13, 14 i 15 sierpnia b. r. we Lwowie zawody o mistrzostwa Polski. Program tego najważniejszego meetingu obejmuje następujące punkty: biegi 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 m., rozstawne na 4x100 i 4x400 m., skoki w dal i w wyż, oba z rozbiegiem i bez rozbiegu, trójskok i skok o tyczce, wreszcie rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, wszystkie dowolną ręką i oburącz. Do zawodów mogą stawać sportowcy stowarzyszeni w klubach, należących do Związku.

Współudział bardzo wielu lekkich atletów jest zapewniony, a zgłoszenia napływają w dalszym ciągu. Zjadą się sportowcy z Poznania, Warszawy, Krakowa, możliwym też jest przyjazd atletów z Wilna. Lwów również licznie będzie reprezentowany. Nie ulega wątpliwości, że zawody te zainteresują szerokie koła publiczności, gdyż lekka atletyka jest jednym z najpiękniejszych sportów, a nieczęsto mamy sposobność przyglądania się takim zawodom.

Co do wyników, trudno dziś coś przepowiedzieć. W każdym razie liczyć się należy z wynikami bardzo dobrymi, rozumie się nie we wszystkich punktach, ale niektóre mogą się poważnie zbliżyć do rezultatów międzynarodowych.

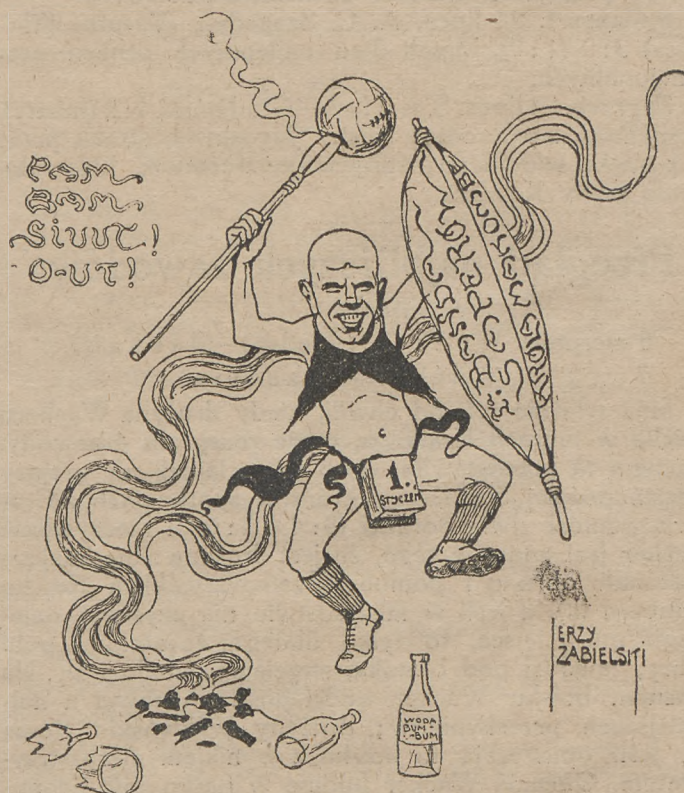
Przypomina się wreszcie klubom, że termin zgłoszeń upływa dnia 7 sierpnia.

Zeter.

Düinkel (S. K. Charlottenburg) ustanowił dn. 17 lipca w stadjonie berlińskim nowy rekord światowy na 300 m., uzyskawszy czas 34.9.

Motto:

Najmorsze są sapery-ry-ry:
Same u nich dzińdzińiery-ry-ry i t. d.



Zdzisław Styczeń, Zulu-Kafer-Ember

pomocnik Cracovii, gracz kombinacyjny w einundzwanzig i bambuco, twierdzi, że woda (H₂O) była jedynie w starożytności używana jako napój, że do węgierskiego reprezentatywnego skrzydła trzeba się przyszyć lub grzeźnie grać z nim pod rękę, a wtedy nie ucieknie, i że choć się do pauzy przegrało, to zawsze można jeszcze się odbić (głową od słupka).

Odpowiedzi Redakcji.

Spectator, Kraków. Za feljeton ślicznie dziękujemy i usilnie prosimy o dalsze.

K. Z. O. P. N.-owi złożyliśmy kwotę 500 Mp. z przeznaczeniem dla klubów klasy C.

Oczekujemy zapowiedzianej karykatury Gottlieba-Czekoladki.

P. H. Freyer, Łęczycza. Recenzji z matchów wojskowych nie możemy umieszczać z powodu braku miejsca.

Turniej Tennisowy A. Z. S. w Krakowie.

Sekcja tenisowa Akad. Zw. Sport. w Krakowie, tak zasłużona w okresie przedwojennym na polu organizacyjnym polskiego sportu tenisowego, po 7-letniej przerwie wojennej urządziła w dn. 16—18 lipca r. b. miejscowy turniej na boiskach tenisowych w Parku Krakowskim. Pokonawszy wielkie trudności — jak odbudowa zupełnie zniszczonych boisk, koszt piłek itp. — Wydział przeprowadził turniej pod względem organizacyjnym w sposób zupełnie poprawny.

Udział w turnieju wzięło 30 uczestników, w tym tylko kilku graczy, znanych z przedwojennych turniejów; większość tworzyli młodzi zwolennicy tego sportu, stający po raz pierwszy do turnieju. Poziom gry uczestników był wskutek tego różny, liczny jednak ich udział w turnieju wpłynął niezawodnie na poprawę formy.

Z powodu braku zgłoszeń odpadła gra pojedyncza pań i mieszana (p. Nowak-Dubieńska grała w grze panów), co jest tembardziej pożałowania godne, że w Krakowie istnieje pokaźna ilość tenisistek, które widocznie wskutek tremy lub niechęci do gry wobec publiczności powstrzymały się od wzięcia udziału w turnieju. Pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że przy najbliższym turnieju nie dadzą się długo prosić.

Publiczność stawiała się niezbyt licznie, a szkoda, bo kilka spotkań było istotnie bardzo ciekawych. Sporo jednak osób obojga płci przez parę dni śledziło wytrwale przebieg turnieju.

Wyniki turnieju:

Gra pojedyncza panów.

1-a kolejka: Rittmann II.—Fischler 6:2, 6:4; Chojecki—Morawski 6:1, 9:7; Potuczek—Augenblick 6:1, 6:0; Dubieńska—Tondos 6:1, 6:3; Liebeskind—Kwiatkowski 6:1, 6:0; Michniewicz—Rittmann I. 6:1, 6:1; Gólski—Konczyński 6:1, 9:7; Szwede—Benis 6:1, 6:2; Osiecimski—Broniowski 6:2, 6:2; Jentys I.—Rosner 6:2, 6:2; Jentys II.—Chyliński 6:1, 6:4.

2-a kolejka: Rittmann II.—Chojecki 6:8, 8:6, 6:3; Potuczek—Dubieńska 6:4, 6:2; Liebeskind—Prochowski

6:0, 6:4; Michniewicz—Gólski 6:1, 6:0; Kleeberg—Seinfeld 6:1 6:1; Weyssenhoff—Wilder 6:1, 4:6, 6:0; Szwede—Osiecimski 6:1, 6:2; Jentys I.—Jentys II. 6:4, 10:8.

3-a kolejka: Potuczek—Rittmann II. 6:1, 6:4; Michniewicz—Liebeskind b. g.; Weyssenhoff—Kleeberg 6:1, 6:3; Szwede—Jentys I. 6:0, 6:3.

4-a kolejka: Potuczek—Michniewicz 7:5, 6:3; Szwede—Weyssenhoff 6:1, 6:0.

Rozgrywka: Szwede (I. nagroda)—Potuczek (II. nagroda) 6:2, 6:1, 6:4.

Gra podwójna panów.

1-a kolejka: Potuczek-Weyssenhoff contra Chojecki-Michniewicz 3:6, 9:7, 7:5; Chyliński-Rosner c. Rittmann I.-Rittmann II. 6:3, 6:4; Liebeskind-Tondos contra Augenblick-Fischler 6:4, 6:2; Prochowski-Wilder contra Broniowski-Kwiatkowski 6:3, 6:1; Dubieńska-Hirsch contra Benis-Brzezowski 6:1, 6:2; Jentys I.-Jentys II. contra Morawski-Osiecimski 3:6, 6:4, 6:4.

2-a kolejka: Potuczek-Weyssenhoff c. Gólski-Kleeberg 6:0, 6:4; Chyliński-Rosner c. Liebeskind-Tondos 6:1, 6:2; Dubieńska-Hirsch c. Prochowski-Wilder 6:1, 6:2; Jentys I.-Jentys II. c. Konczyński-Seinfeld 6:0, 6:0;

3-a kolejka: Potuczek-Weyssenhoff c. Chyliński-Rosner 6:4, 8:6; Jentys I.-Jentys II. c. Dubieńska-Hirsch 7:5, 6:3.

Rozgrywka: Potuczek-Weyssenhoff (I. nagroda) contra Jentys I.-Jentys II. (II. nagroda) 6:1, 8:6.

Sekcja tenisowa A. Z. S. zamierza w początku września r. b. urządzić turniej ogólnopolski. O ile inne stowarzyszenia tenisowe wyrażą na to swą zgodę, będzie rozegrane oprócz mistrzostwa Krakowa o nagrodę wędrowną hr. Edmunda Raczyńskiego, także po raz pierwszy mistrzostwo Polski o nagrodę wędrowną, którą ufunduje S. T. A. Z. S. w Krakowie.

Mistrzostwo Zurychu (Szwajcaria) zdobył Froitzheim (Niemcy), pobiwszy w rozstrzygającym spotkaniu Kleinschrotha 6:1, 6:2, 6:4.

Odznaki dla towarzystw

Nagrody, plakiety

dla wszelkich gałęzi sportu, metalowe i emal.

w pierwszorzędnym wykonaniu.

— KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE. —

Największa pracownia tego rodzaju.

A. Belada's Nachf., Wiedeń, VII.,

Burggasse 40

Przy powołaniu się na niniejszy inserat odpowiedni opust.

Dobrze Szybko Tanio

czyści chemicznie i farbuje

Pierwsza polska chem. pralnia i artyst. farbiarnia

„Czystość”

w Krakowie — Centrala przy ulicy Kołetek L. 9.

FILIE:

ul. Sławkowska L. 23, Długa L. 27, Sebastjana L. 3,

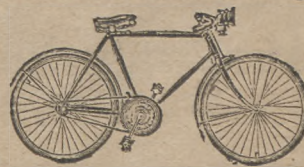
Podgórze, Kalwaryjska 5.

Maszyne do szycia wszelkich systemów, rowery marki: Puch i Waffennrad, gumy do rowerów i wózków dzieciennych, gramofony, oraz wszelkie części składowe do tychże, poleca częściowo i hurtownie



„IRWING” Towarzystwo Handlowe

Kraków, Grodzka 60.



ARTYKUŁY SPORTOWE

Piłki nożne

Deſki do piłek

Pilki tenisowe

Buciki footballowe

Buciki tennisowe itd.



polecają najtaniej

J. Wurm i H. Herzog
Kraków, Grodzka L. 42.

Klubom sportowym odpowiedni opust.

TECZA

CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA

Czyści chemicznie

Farbuje

Pierze bielizne

Plisuje

Odnawia dywany

Kraków, Czarnowiejska L. 72. — Telefon 1471.

SOLALI

TUTKI DO PAPIEROSÓW
BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW



**Żądajcie wszędzie tylko
staropolskiego miodu do picia**

„ZAGŁOBA”

słynnego ze swej dobroci.

Fabryka miodu „Zagłoba”

Kraków-Podgórze, Rynek 12.

WEAP

Wilh. Pohl's Enkel

Wiedeń, I., Kärntnerstr. 39

**Specjalny dom
dla wszelkich artykułów sportowych
hurtownie i częściowo.**